

Kuryer Poznański.

Nr. 289.

Redaktor odpowiedzialny

Wtorek, 18 grudnia 1877.

Józef Zórawski.

Rok VI.

Kuryer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 ten., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, we Francji 10 franków, w Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — Biuro redakcyi przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. Ekspedyca przy placu Wilhelmowskim Nr. 17. Drukarnia J. Leitgabra. **Ajencya Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haagenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurdzie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubec, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74. Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciolamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłumaczenia na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 18 grudnia.

Wiadomości dzisiejsze nie rokurują wcale myślnego skutku pokojowym zabiegom Porty, dopóki rząd turecki powtarzać będzie, jak pisał Jules Favre: „żadnego kamienia z naszych ręk, ani piędzi ziemi z naszego kraju“ dopóty nie nastąpi, aby mocarstwa zechciały pośredniczyć, boć nota obecna Porty nie jest niczem więcej jedno określeniem tego samego stanowiska, jakie w czasie konferencji carogrodzkiej przed wojną Turcy zajmowała. To też dzisiaj już Carogrodzie, jak biuro Reutersa donosi, nikt nie ludzi, aby prośba o medyacyę pożądana przyniosła skutek. Czyżby zaś ambasador angielski Layard mógł już dzisiaj, jak to twierdzi, nie samo biuro, zaręczać w imieniu swego rządu, że Anglia nie ma przedsięwzięcia na korzyść Turcyi lecz i nadal ścisłą zachowa neutralność, to nam się zdaje więcej jak wątpliwem, bo zbyt wczesnem. Co sobie Rosya myśli o tym pokojowym kroku Porty, donosi nam Pol. Corr. z Bukaresztu, że depesza okólnikowa bardzo nie miła sprawiła wrażenie w tamecznych kołach dyplomatycznych moskiewskich. Przecisk położony w nocie na mające być przyznane „częściowe“ reformy wobec przyznanych już reform „ogólnych“, upieranie się przy całości ottomańskiego państwa, prośba o medyacyę — wszystko to już samo z siebie są bardzo źle usposabiające momenta. Usprawiedliwiają one przekonanie od wielu tygodni w dyplomatycznych kołach rosyjskich ugruntowane, że pod upadku Plewny nie można liczyć wcale na to, aby Porta szczerze chciała podać rękę do zgody. Jakże zaś przyjęcie doznała nota w Wiedniu, opowiada Presse niektóre szczegóły. Wręczono ją Andrassemu tego samego dnia co w Londynie w zeszłą sobotę. Hr. Andrassy oddał w niedzielę wizytę ambasadorowi tureckiemu Essad bejowi i niezawodnie w sprawie tej z nim się porozumiewał. Ze podane przez Portę warunki nie mogą stanowić podstawy racjonalnych rokowań pokojowych, nie tylko w Londynie i Berlinie, ale i w Wiedniu żywią to samo przekonanie i Porta sama pewnie się nie ludzi, aby dzisiaj można zawrzeć pokój na podstawie tego samego programu, dla którego przed siedmiu tygodniami wybuchła wojna. Obecni kierownicy Porty nie są skłonni do uległości i liczą na to, że Europa w końcu ujmie się za Turcyą. — Włochy podług doniesienia Ajencyi Havasa oświadczyły, że się przyłączą do kroków innych mocarstw, a zatem żadnej nie dają nadziei, aby coś na korzyść Turcyi chciały przedsięwziąć, co by innym mocarstwom nie zdawało się być stosownem. Biuro Reutersa podaje odmienną wersyę utrzymując, że odpowiedź Włoch na notę Porty ma być bardzo przyjazną i wyrażać życzenie przywrócenia pokoju oraz obietnicę, że się rząd włoski porozumiewać będzie co do medyacyi z innymi mocarstwami. Podobnie jak Włochy zawiadomił i rząd francuski Portę, że odebrał notę turecką i że się porozumie w tej sprawie z innymi mocarstwami. Z Petersburga zaś telegrafują, że bardzo radosne wrażenie wywołała tamże wiadomość, iż prośba Porty o medyacyę odrzuconą została przez niektóre mocarstwa, a zwłaszcza Niemcy i Austrya. Jest to powszechnem uczuciem, że po wielkich ofiarach poniesionych w interesie (?) Chryścian byłby pokój, jakiego sobie Porta życzy, tylko złudzeniem i oszukaństwem, że kwestye, które wywołały tak krwawą wojnę, muszą być stanowczo i ostatecznie rozstrzygnięte.

Wobec tedy przeszkód, na jakie napotkała pierwsza próba Turków zjednania sobie pomocy mocarstw, przygotować się trzeba na dalszą kampanią. O przygotowaniach ze strony rosyjskiej na nową fazę wojny bardzo skąpe doniesienia dostają się do wiadomości publicznej. Moskiewskie dowództwo ma w tym interes, aby się nieprzyjacieli nie za przedko dowiedział o jego zamiarach. Obecnie chodzi o to, aby niepotrzebne już nadal wojska wysłać na inne pola boju. Daily News dowiaduje się z Werbiy 15 bm., że tegoż dnia 40,000 Moskali wyruszyło do Orkhani. Podług wczorajszego zaś doniesienia z Si-stowy do Presse moskiewska rada wojenna postanowiła, iż armia rumuńska nie pójdzie za Balkan. Operacye moskiewskie celem przejścia przez Balkan rozpoczną się wtenczas dopiero, gdy wszystkie straty przy armii w Bułgarii będą zastąpione a rumuńskie lazarety wypróżnione.

Niebezpieczeństwo grożące Turcyi z powodu powstania na Krecie zamierza Porta, jak donoszą z Aten do Polit. Corresp., zażegnać przez nadanie wyspie takiego autonomicznego stanowiska, jakie posiada Samos. Do Köln. Ztg telegrafują z Carogrodu wczoraj, że wiadomości o wybuchu powstania na Krecie się potwierdzają; liczbę rokoszan podają na 4000. Porta chce wysłać Rostaky beja, któryby układał się z buntownikami.

W Izbie deputowanych w Peszcie wniósł wczoraj deputowany Szontagh o wytoczenie śledztwa względem wczorajszej demonstracyi. Prezydent ministerstwa Tisza oświadczył, że rząd nie może na to pozwolić, aby w Węgrzech rozstrzygano w kwestiach wewnętrznej i zewnętrznej polityki przez demonstracye uliczne; obowiązkiem jest rządu starać się o utrzymanie zaufania do Węgrów, minister zatem liczy na patriotyzm każdego obywatela; rząd wkroczyć będzie przy zajściach podobnych jak wczoraj z surowością obowiązkową. — W Izbie wiedeńskiej deput. ciekawe także rozprawy toczyły się wczoraj nad wnioskiem ustanowienia z 12 członków komisji, która by zbadała wszystkie nadużycia, jakich się rząd dopuszcza przy wykonywaniu prawa prasowego i o stowarzyszeniach. Minister spraw wewnętrznych oświadczył podczas debaty, że rząd nie pozwoli się niczem zastraszyć, ludność pracująca i posiadająca chce spokoju i może się na to spuścić, że w swęj własności i zarobku przez pracę bronioną będzie od rządu.

Jak już donosiliśmy, lorda Beaconsfield spotkał ten zaszczyt, że go królowa w niedzielę zeszłą odwiedziła i gościła w dobrach jego Hughenden. W czasie podróży do Hughenden Manor witała ją ludność z serdeczną radością. Pobyt u pierwszego ministra trwał nie dłużej jak godzinę; przedmiot rozmowy był widocznie politycznej i poważnej natury, gdyż jak telegrafują z Londynu, królowa postanowiła przepędzić święta Bożego Narodzenia nie jak zwykle w Osborne na wyspie Wight, lecz w Windsor. Zwolano także na wczoraj ponownie radę ministrów, znak to, że ważne uchwały powzięte być mają.

Z Francyi nie ma dzisiaj żadnych ważniejszych wiadomości. W sprawie dalszego postępowania konstytucyjnej grupy w senacie, która główną ponosi winę tego upokorzenia, na jakie się naraził Mac Mahon, donosi Moniteur, że na zapytanie o przyszłą postawę wobec ministerstwa senatorowie oświadczyli, że są zdecydowani popierać szczerze ministrów w ich usiłowaniach utrwalenia prawdziwie republikańskiego rządu, nie myślą jednakże zrywać jedności i zgody z konserwatywnymi. To połączenie pomiędzy wszystkimi grupami prawicy senatu będą się starali utrzymać przy wyborze dożywotnich senatorów, a ztąd pierwsze wakujące krzesło otrzyma p. Falox. — Wczoraj odbył senat posiedzenie, na którym prezydent ks. Audiffret Pasquier zawiadomił Izbę o śmierci znanego zaszczytnie z wojny francuzko-niemieckiej generała Aurelles de Paladines. Następnie przyjęto nagłoś obrad nad 4 bezpośrednimi podatkami i przyzwoleniem $\frac{2}{12}$ budżetu. Pouter Quartier oznajmił, że komisya finansowa zbierze się i dzisiaj będzie mogła przedłożyć sprawozdanie. Na zapytanie senatora Galloni oświadczył prezydent ministrów Dufaure, że jeśli senat uchwali dzisiaj prawo finansowe, rząd zamierza zwołać rady jeneralne na 21 b. m. — Podług Monitora francuzki ambasador w Berlinie, Gontaut Biron podał się do dymisji. — Prefekt policyi Voisin ma być zastąpionym przez byłego prefekta policyi Alberta Gigot, w miejsce zaś prefekta departamentu Seine p. Duval ma wstąpić senator Herold. — Lewe centrum obralo przewodniczącym Leona Renault.

Co się tyczy przesilenia gabinetu włoskiego dowiaduje się Köln. Ztg. z Rzymu, że Depretis prosił znanego z podróży w lecie po Europie radykalnego Crispiego o współdziałanie przy utworzeniu nowego ministerstwa. Z dotychczasowych ministrów pozostaną w urzędzie Mezzacapo i Depretis. Nowe ministerstwo będzie się składać wyłącznie z żywiolów, które przy ostatniem głosowaniu pozostały wiernymi dotychczasowemu gabinetowi.

* Posłowie W. Ks. Poznańskiego przedłożyli w Izbie poselskiej sejmu pruskiego następujący wniosek, dotyczący instytucyi kredytowej dla włościan:

Izba deputowanych zechce uchwalić; wezwać królewski rząd, ażeby udzielony bez procentu staremu Towarzystwu landszaftowemu i obecnie splecony kapitał 600,000 marek przekazał kasie zasiłkowej prowincyi poznańskiej z tym rozporządzeniem, iżby fundusz ten obracany był na potrzeby kredytowe małych posiadłości ziemskich, a w razie utworzenia dla tychże posiadłości instytutu kredytowego, temuż zakładowi był przekazany.

Berlin, 13 grudnia 1877.

Wniosek ten podpisali jako wnioskodawcy pp. H. Szuman i rzecznik Pilet z Poznania a poparli członkowie wszystkich frakcyi. Obydwaj wnioskodawcy zamierzają zabrać głos przy odnośnych obradach.

MOWA

posła

dr. Komierowskiego.

Na wczorajszem posiedzeniu pruskiej Izby deputowanych przy obradach nad trzecim czytaniem etatów zabrał głos poseł nasz p. dr. Roman Komierowski i przemówił jak następuje:

Mości Panowie! Już przy drugim czytaniu etatu, który mamy przed sobą, uskarżali się moi ziomkowie posłowie Łyskowski i Kantak na policyjne nadzorowanie naszych stowarzyszeń fachowych. Przywozili oni wtedy, że nasze stowarzyszenia Przyjaciół Nauk i Towarzystwa Pomocy Naukowej dla uczącej się młodzieży podlegają kontroli policyjnej. Niestety nie raczył pan minister wówczas kolegom moim odpowiedzieć, zabieram przeto głos, ażeby te skargi w specjalnym przypadku tutaj poruszyć, i spodziewam się, że z ławy ministerjalnej odpowiedź mi odmówiona nie zostanie.

Specjalny przypadek, który sobie Panom przedłożyę pozwolę, dotyczy policyjnej kontroli, jakiej podlegają nasze doroczne zebrania Spółek zarobkowych z Prus Zachodnich i W. Ks. Poznańskiego. Już w roku zeszłym żalił się był dyrektor Łyskowski z polecenia komisji wymienionych Spółek w rozmaitych instancjach, u król. rządu, u ministra spraw wewnętrznych i zaniósł skargę dotyczącą nadzoru policyjnego w tej sprawie. Zaniósł on także do tej Wysokiej Izby petycyę, która niestety nie mogła być załatwioną z powodu, iż sesya przeszłoroczna zbyt była krótka, i nie przyszła pod obrady in pleno.

Uważam tedy tym więcej za swój obowiązek sprawę tę jeszcze raz tutaj poruszyć, zwłaszcza, że na zebraniu wymienionych wyżej Spółek zarobkowych, odbytem 26 i 27 z. m. w Inowrocławiu, znowu policya była obecna. Powtórzę Panom pokrótce punkta zawarte w petycyi p. Łyskowskiego, oraz odpowiedź, jaką na nie otrzymał. Petent odwoływał się na to, że polskie Spółki zarobkowe oparte są na systemie Schulzego z Delitsch, że przeto nie podlegają kontroli policyjnej, że prosi więc król. rząd w Poznaniu, aby kontrolowania wyżej wspomnianych Kółek na przyszłość zaniechał. Ze strony król. rządu dano następującą odpowiedź:

„Znaną jest rzecz, że wielka część stowarzyszeń tutejszej prowincyi zawdzięcza swoje powstanie polsko-narodowemu stronnictwu ruchu, które też w swych dziennikach kilkakrotnie wskazywało na znaczenie, jakie też stowarzyszenia mają dla celów jego i zamiarów.

Ze do tego rodzaju stowarzyszeń należą Spółki zarobkowe W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich, nie podlega najmniejszej wątpliwości, gdy się, nie mówiąc już o założycielach i kierownikach tych stowarzyszeń, zwróci uwagę na tę jedną okoliczność, iż Spółki te rozciągają czynność swoją jedynie na należące do państwa pruskiego, dawniejsze polskie dzielnice, z faktycznym wykluczeniem niemieckiej ludności tych dzielnic. Przez to charakteryzuje się stowarzyszenie to jako związek mający na celu wpływanie na publiczne sprawy w myśl prawa o stowarzyszeniach z 11 marca 1850. Uważać tedy należy policyę za uprawnioną do brania udziału w posiedzeniach towarzystwa, aby się o działaniu jego zapewnić mogła.

Na trzy przeto głównie punkta zwraca rząd królewski uwagę:

- 1) zarzuca nam, że te prywatne Spółki zarobkowe rozciągają się na dawniejsze polskie dzielnice;
- 2) że wykluczamy ludność niemiecką z naszych ekonomicznych Stowarzyszeń zarobkowych;

3) że z temi interesami ekonomicznymi złączona jest tendencya polityczna.

Wszystkie te trzy momenta nic nie znaczą. Że bowiem, M. P. tylko tam Spółki zakładać możemy, gdzie mieszkamy, jest rzeczą naturalną; my Polacy nie mieszkamy gdzieindziej, jak tylko w dawniejszych polskich dzielnicach, i nie myślę, iżby rząd miał się od nas domagać, abyśmy czynności nasze zwrócić mieli na Pomorze, Brandenburgię i prowincye nadreńskie. Odnośne prawo wydane też zostało nie dla jednej prowincyi, lecz dla całej monarchii pruskiej; o tyle więc zarzutu naówczas przez rząd uczynionego zrozumieć żadną miarą nie mogę.

Co się tyczy drugiego zarzutu, jakim ma być faktyczne wykluczenie niemieckiej ludności z naszych Spółek, jest on faktycznie nieprawdziwym. Nie będę się puszczal na ogólniki, powiem Panom tylko to, że się samo przez się rozumie, iż w okolicach, prawie wyłącznie przez polską ludność zamieszkałych, ta ludność polska Spółkę dla siebie zakłada, o której drobna liczba niemieckiej ludności pąszępuje, i że w przeciwnych razach, gdzie ludność niemiecka przewyższa, ludność polska do niej się przyłącza. Tak się dzieje w Tucholi, Gniewie w Prusach Zachodnich, w W. Ks. Poznańskim w Środzie i wielu innych miejscach, tak że faktyczne wykluczenie niemieckiej ludności z tych Spółek wcale nie istnieje. Jest to faktyczną nieprawdą i żaden statut tego nie przepisyje.

W trzecim punkcie twierdzi rząd, jakoby istniała w tym polityczna tendencya, idąca ręką w rękę z ekonomicznymi interesami naszymi. Stało się to, M. P., w ostatnich czasach popularnem zadaniem, otaczać nas siecią podejrzanych wszelkiego rodzaju. Mniemam i twierzę dalej, że jest to oznaką niepowściągliwej (exorbitant) nienawiści, jaką sobie względem nas za zadanie postawiono, a na poparcie twierdzenia mego mogę przywieść ten fakt, że w ostatnich czasach nawet w półurzędowej prasie, do jakiej Nordd. Allgem. Ztg zaliczają, pokazał się artykuł, którego nie będę bliżej charakteryzował, pozwalając sobie tylko przytoczyć dwa zdania, wyrażające właściwą tendencyę tego artykułu:

„Niedaleka może już ta chwila (tak pisze Nord. Allg. Ztg), w której rząd pruski uważać będzie za obowiązek względem siebie i niemieckiego państwa bronić się przeciwko Polakom, o którym samem prawem i temi samymi środkami, jakimi się bronił od Jezuitów.“

(Słuchajcie! słuchajcie! na ławach polskich).

A dalej:

„Nie od dzisiaj dopiero zwrócono na to uwagę, że od czasu zaniechania flotwelowskiej polityki i zniesienia prawa konfiskaty majątku, jako środka karnego — śmiałość występowania polskiej szlachty wzrastała z dniem każdym!“

M. P., nie będę się dłużej z tym artykułem prawował, ponieważ uczucie, które artykuł ten wywołało, nie zdaje mi się stać na równi z uczuciem, które każe nam wytrwać na ławach tej Wysokiej Izby, i powtóre ponieważ mniemam, że artykuł ten nie wyszedł z literackiego biura ministerstwa państwa. Gdybym bowiem nie wychodził z tego przekonania, zainteresowałbym rząd w uroczysty sposób w tej sprawie. Cieszyć mnie będzie, jeśli p. minister potwierdzi to moje przypuszczenie.

M. P., pan Łyskowski nie zaspokoił się tą odpowiedzią rząd, lecz udał się do ministerstwa spraw wewnętrznych. Przypuszczam, że ministerstwo nie pochwaliło zapatrywania się król. rejency; wspomniał ono tylko o jednym punkcie, który uważało za decydujący, aby i nadal Spółki nasze zarobkowe kontroli policyjnej podlegały.

W reskrypcie p. ministra czytamy:

Prawdą jest, że wedle prawa związkowego z 4go lipca r. 1868 Spółek zapisanych nie należy per se zaliczać do związków, których zamiarem jest wpływać na publiczne sprawy, atoli w przypadku, o którym mowa, nie chodzi o zwyczajne zebranie jednej Spółki, lecz o jeneralne zebranie, którego zadaniem były obrady nad ogólnym stanem polskich Spółek i sposobem ich popierania. Ten przedmiot podpada pod pojęcie spraw publicznych, a kontrola policyjna była usprawiedliwioną według § 4 prawa o stowarzyszeniach.

Przyznaje tedy p. minister w swym reskrypcie, że posiedzenia pojedynczych Spółek nie potrzebują się poddawać kontroli policyjnej, że wszelako podlegać jej trzeba na zebraniach jeneralnych, gdzie się toczą obrady nad stanem polskich Spółek i sposobem ich popierania.

Pytam was teraz, M. P., jaka zachodzi różnica pomiędzy zwyczajnem posiedzeniem Spółki a jeneralnym

zebraniem Spółek zarobkowych? Motywy decydujące, które wśród nas Polaków wywołały założenie tych prywatnych Spółek zarobkowych, są takie same, jak u innych narodów, Niemców, Francuzów, — to jest chęć wytworzenia za pomocą asocjacji konkurencyjnej wielkiemu kapitałowi i stworzenia potrzebnego kredytu robotnikowi przez wzajemne niesienie sobie pomocy. Skoro więc cel ten jest wyraźny, a p. minister sam uznał, iż nie należy do tych spraw, które według ustawy o stowarzyszeniach pod kategorią publicznych zaliczyć należy — przeto trzeba także i na publiczne jeneralne zebrania z tego samego zapatrywać się stanowiska i nie narzucać im charakteru, z którym nie wspólnego nie mają.

Polityczne działania stroniczne nie ma z tą sprawą najmniejszego związku. Zdaje mi się, a niejednokrotnie to już zauważyłem, że ile razy skarżymy się na twarde albo za ostre wykonywanie praw, — a pamiętajcie Panowie, że już od lat 30 zanosimy tutaj skargi w parlamentarnych z wami zapasach, i że doprawdy nie jest to przyjemną rzeczą występować tutaj z ciągłą skargą na ustach — że ilekroć się skarżyliśmy, zawsze nam odpowiadano dura lex, sed lex. Atoli ilekroć odwoływaliśmy się na ustawy i wypływające z nich dla nas prawa, odpowiadaliście nam Panowie: **Dla was te prawa nie istnieją, wy znajdujecie się w położeniu wyjątkowym.** Nie dziwiecie się przeto Panowie, że w pomiędzy ludnością polską coraz głębiej zapuszcza korzenie to przekonanie, że jesteśmy paryasami pruskiego państwa. Spodziewam się, iż na poruszoną przezemnie sprawę, w której chodzi o polityczną szykanę, p. minister pomysłnej udzieli odpowiedzi, t. j. bardziej, że szykana ta nosi na sobie charakter, jaki w całych Niemczech nie znajdzie oddźwięku.

Minister stanu dr. Friedenthal: W moim p. preopinanta znalazłem tylko dwa punkta, które mnie w tej chwili powodują wogóle do dania objaśnienia. Jeden z tych punktów dotyczy się zapytania, do mnie skierowanego, czy rząd przynależy się chęć do solidarności z artykułem Nordd. Allg. Ztg. Na to mogę jedynie to same odpowiedzieć, na co już ponownie z miejsca tego jak najbardziej stanowczo położono przysięgę: że rząd nie pozostaje w żadnych stosunkach z Nordd. Allg. Ztg., któreby mogły dać jakikolwiek powód do przyjęcia solidarności, o jakiej z mównicy tu twierdzono. Nie może zatem wcale być mowy o tym, ażeby rząd miał być gotów przynajmniej stanowczo odpowiedzieć za jakikolwiek artykuł Nordd. Allg. Ztg. Do tego nie miałem żadnej przyczyny; nie jest też rzeczą ministrów wypowiadać swoje zdanie co do zaczętek w artykułach jakichkolwiek organów stronicznych, czy oni opinię te podzielają, lub nie. Tęby przynajmniej do chaosu, gdyby minister o każdym orzeczeniu miał dawać podobne oświadczenie. Co się zaś samego tego wypadku tyczy, to ku memu ubolewaniu nie jest mi jasnym z wywodów p. mowy poprzedniego, czy chodzi o zajęcie z roku zeszłego, czy o ten wypadek, który się bezpośrednio zdarzył. Przyjmując, że jedno i drugie było przedmiotem wywodów, t. j. zajęcie z roku zeszłego, które doszło aż do instancyi ministerjalnej, i zajęcie w tym roku, które nie doszło jeszcze do instancyi ministerjalnej. Być może, że się w przyjęciu moim mylę (Poseł Komierowski: Zgadza się całkiem!). Zrobiło na mnie wrażenie, że takim był przynajmniej przebieg myśli w wywodzie. O ile chodzi o wypadek, który nie doszedł jeszcze do instancyi ministerjalnej, trafnie zapewne będzie, że odroczyć oświadczenie do czasu, w którym zażalenie owe do instancyi tej dojdzie, gdyż dopiero wtedy będę w stanie zbadać, czy prawo zastosowanie zostało w właściwym duchu, czy też nie. Co się zaś tyczy zeszłorocznego wypadku, to wydaje mi się również, że prawdziwego powodu do dalszego oświadczenia z mej strony nie ma, lecz jeżeli oświadczenie takie jest pożądanym, natenczas dać je mogą naturalnie tylko w ten sposób, że zbieranie się na zgromadzenia Spółek zarobkowych nie ma samo przez się charakteru politycznego, że jednakże prawdopodobnie zbieranie takie może mieć charakter polityczny, że stać się może bardzo dobrze, jeżeli się Spółki zarobkowe w podobny sposób jak stowarzyszenia agronomiczne zorganizują i niemi się stawała nie jako wybitnie stowarzyszeniami agronomicznymi, lecz dokumentuje się je zarazem jako stowarzyszenia polityczne, iż w podobnych przypadkach kwestyi ściśle oznaczonych musi być usprawiedliwionym nad stowarzyszeniami temi czuwać. Jeneralnie nie da się pod tym względem nie postanowić. W pojedynczych przypadkach zależęć będzie od sumiennego zbadania, czy jakie zgromadzenie ma polityczny charakter, czy też nie, a decyzya nastąpić musi stosownie do natury pojedynczego przypadku i stosownie do ducha całego prawa. Jeżeli M. P. wyciągać te konsekwencyje z tego, że w jednym podobnym przypadku takiemu zgromadzeniu przypisano charakter polityczny, iż to jest obchodzeniem się jakby z Paryasami, to tego w żaden sposób pochwalic nie mogę. Rząd nigdy a przynajmniej nie będzie traktował pruskich obywateli państwa jako Paryasów, wystrzegając się jedynie stawiać ich w jakikolwiek sposób w gorszym położeniu od innych obywateli państwowych. Nie miałby on w tym żadnego interesu.

M. Panowie! Jeżeli w waszych dążnościach narodowych z jakichby powodów, których tu rozbiierać nie chcę, korzystacie z każdego wykonywania lub postanowienia prawa, które się do innych stosunków odnosi, w sposób, który pociąga za sobą polityczny charakter, to jest przenoszeniem narodowych dążeń na inne obiektywne dziedziny i jedynie konsekwencyją, wyciągniętą z natury rzeczy a nie z nieprzychylności dla was, jeżeli administracya przy tem naturalnym zachowywaniu się całkiem tą samą drogą postępuje, jaką żeście w waszych dążnościach obrali.

Już dawniej, korzystając z obrad nad statem różnic, wypowiedziałem, że w tej samej chwili, w której podobne stowarzyszenia staną się stowarzyszeniami fachowymi — na tem bowiem opiera się próba, czy stowarzyszenia obejmują członków różnych narodowości wogóle — czy zaś ten lub ów na tę lub inną stronę bardziej się przechyla, jest przy tem naturalnie rzeczą obojętną — uważane będą też jako takie, z chwilą jednakże, w której się oddzielają ściśle podług narodowości stają się, jak to historia nas uczy, stowarzyszeniami politycznymi. — M. Panowie, nie zaprzeczacie przecież, że stowarzyszenie, zorganizowane z członków narodowości polskiej dla pewno oznaczonych fachowych celów, inny ma polityczny charakter, jak inne stowarzyszenia tego rodzaju. Konieczną konsekwencyją tego jest, iż inaczej też się je traktuje, jak inne stowarzyszenia; ztąd jednakże bynajmniej nie wypływa, żeby gorzej miały być traktowane i żeby członków tychże stowarzyszeń uważać miano za obywateli drugiej klasy, nie, to są konsekwencyje, wypływające z pewnych stosunków, których rząd nie wywołał, których atoli nie może zmienić dopóty, dopóki nie zostanie usunięte wybitne przeciwieństwo pomiędzy narodowościami i dopóki te nie przyzwyczajają się spokojnie i dla interesu ogólnego państwowego w państwie żyć. (Oklaski.)

Poseł dr. Komierowski:

Co się tyczy pierwszej kwestyi, którą poruszyłem, to

zachodzi ona we wszystkich polskich stowarzyszeniach fachowych, które przez moich rodaków w życie wprowadzone zostały; że w stowarzyszeniach w tych nie zajmujemy się polityką, przekonałem już panów dowodnie, ponieważ działalność naszą w towarzystwach tych, natury gospodarczej lub naukowej, zupełnie jest absorbowaną w tymże, gospodarczym lub naukowym kierunku. Spodziewam się, że zdołam i pana ministra uspokoić w tej mierze, cytatem nawet z niemieckich gazet, które w każdym razie niezbyt z nami sympatyzują, a gdzie jest powiedziane:

Towarzystwa zarobkowe polskie liczyły w r. 1876 11. 226 członków i posiadały fundusz zależny w wysokości 167,614 marek. Udziały członków wynosiły 962,201 marek, obrót zaś przeszło 27 milionów marek.

M. Panowie! W zgromadzeniu, gdzie chodzi o tak rozległą działalność, czy podobna, abyśmy jeszcze politykę traktować mieli? Że jest to zupełnie niemożliwa, przynają każdy, kto zna tok interesu podobnych stowarzyszeń. — Pan minister powiedział, iż ja poruszyłem kwestyę w ten sposób, jakoby odnośny artykuł Nordd. Allg. Ztg. pochodził z biura literackiego ministerstwa stanu; ja zaś powiedziałem, że nie chcę dodawać już żadnej dalszej w tym względzie uwagi, ponieważ wychodziłem z tego zapatrywania, że artykuł ten nie mógł wypłynąć z źródła. Dalej pan minister pyta, czy poruszona przezemnie kwestya odnosi się do zażaleń zaszytych w bieżącym, czy też przeszłym roku. Otóż ja podnoszę nie tylko zesłoroczne skargi, lecz także i ostatnie, — które miało miejsce na dniu 26 i 27 zeszłego miesiąca — polityczne inkomodowane zebrania prywatnego towarzystwa polskiego. Cieszy mnie, że pan minister odnośne akta raz jeszcze każe sobie przedłożyć, aby odpowiednią zarządzić decyzyę. Zauważyłem jednak muszę, że nie jest mi to jasnym, iż po tyloletnim występowaniu naszym przeciw politycznemu nadzorowi, dopiero teraz, w ostatniej chwili przychodzi do tego przekonania, że ten dozór nie jest potrzebnym. Wyowiedziałem to panom z trybuny, żeśmy w ciągu 30-letnich walk parlamentarnych dawali ostatecznie wyraz uczuciom serc naszych, uczuciom naszego najwewnętrzniejszego narodowego ducha! M. Panowie, tego nam nie możecie odebrać. Jeśli zaś narodowość naszą w rozprawach wytaczamy publicznych, to wiemy, że nie potrzebujemy przenosić jej do stowarzyszeń fachowych. Na tem kończę. Spodziewam się, że pan minister starać się będzie rozwiązać następstwa konfliktu, jaki pomiędzy obu narodowościami istnieje, w duchu, jak tego wymaga sprawiedliwość i zagwarantowane nam prawa.

Po powtórnym przemówieniu posła Komierowskiego zabrał głos poseł Kantak i powiedział co następuje:

Tylko kilka słów powiem M. P. Pan minister odpowiada zawsze pozornie tak przychylnie (co zresztą jest bardzo uznania godne), atoli w końcu przychodzi zawsze jakieś zastrzeżenie. Chciałbym tedy tylko zwrócić mu uwagę na to, aby różnicę zachodzącą u nas pomiędzy polityką a narodowością raz przeciw gruntnie zbadał i różnicę tę zastosoował do referatów poznańskich władz lokalnych i prowincjonalnych, które o różnicy tych dwóch pojęć najmniejszego w rzeczy samej nie mają pojęcia. To właśnie chciałem powiedzieć (Reszty zapisków nie otrzymał). Red.)

Po panu Kantaku przemówił deputowany dr. Röckerath co następuje:

Mości Panowie! Sprawa poruszona przez obydwoch poprzednich mówców jest wielkiej i ogólnej doniosłości. Zdaniem moim powinna właśnie lewica tej Izby szczególnie na nią zwrócić uwagę. Co nam o spółkach zarobkowych w Poznaniu powiedziałano dowodzi, że rozwój tych spółek w tamtych stronach bardzo jest jeszcze zaopóźniony. W prowincjach niemieckich kraju spółki te są daleko więcej rozwinięte i daleko żywszą okazują czynność. Wyznać muszę, że w prowincjach niemieckich uważano by to za coś niesłychanego, gdyby policya troszczyć się chciała o jeneralne zebrania spółek. Przez to danemby było policji uniemożliwić wszystkie stowarzyszenia, gdyby na każdym jeneralnym zebraniu mógł się zjawić policjant i powiedzieć: Rozwiązujcie zgromadzenie, ponieważ policya o niem wiadomości nie została. Zdaniem moim należałoby usunąć niepotrzebną opiekę nad temi stowarzyszeniami, których zadaniem jest niesienie ulgi i pomocy stanom potrzebującym.

Jeżeli p. minister powiedział, że chodzi tutaj o wyłączenie polskiej spółki, to nie rozumiem wcale, jakby w Poznaniu pomiędzy polską ludnością spółki tu inaczej tworzyć się mogły. Spółki muszą mieć urzędników, znających dobrze język członków, i umiających się z nimi obchodzić. W takich okolicznościach trzeba się koniecznie w polskich okolicach na Polaków ograniczyć. Według mego zdania podobna wątpliwość najmniejszej nie ma podstawy. Zyczyłbym sobie tedy w interesie rozkwitu spółek, tak u nas jak i w Księstwie, aby pan minister przejrzał akta innego nabrał przekonania,

KOESPONDENCYE KURYERA POZN.

Berlin, 17 grudnia.

(M) Dziś przy trzecim czytaniu etatu przemówił p. dr. Komierowski uskarżając się na dozór policji przy zebraniach Spółek Zarobkowych w Polskich okolicach, położył, ile takie wyjątkowe traktowanie Stowarzyszeń nie politycznych tamuje rozwój ich naturalny i uzależnia się na obchodzenie się z polskimi poddanymi, których za pariasów społeczeństwa niektórzy chcieliby uważać. Na dowód odczytał ustęp z gazety Nordd. Allg. Ztg. grozący Polakom nadaniem prawa wyzuwającego ich (a przynajmniej szlachtę polską) z prawa posiadania i mieszkania w Prusach, na sposób, w jaki wygnano Jezuitów.

Minister Friedenthal wyparł się najprzód wszelkiej odpowiedzialności rządu za artykuły gazety Nordd. Allg. Ztg., której za wyraz rządu nigdy nie uznaje a następnie obiecał zająć się akta odnośne zażaleń przeciwko takiemu dozorowi przez pojedyncze osoby podno-

szonych; zapewnił, że Polaków inaczej nie myśli rząd traktować w wykonywaniu praw, jak innych poddanych, dodał jednakże, że posiedzenia zarobkowych spółek z samych Polaków się składające polityczne mają zwykle znaczenie i cele i dla tego podlegają wyjątkowym warunkom dozoru.

Pan Komierowski zapewnia, że Towarzystwa Zarobkowe polskie nie polityczne, ale społeczno-ekonomiczne mają cele i na dowód tego przytacza sumy obrotowego kapitału jako objaw ich żywotnej czynności, oraz wspomina kilka Spółek, do których także Niemcy należą.

W tej samej sprawie zabrał także głos p. Kantak, Roeckerath (z centrum) ostatni specjalista na tem polu wita poczynający się ruch w tym kierunku w polskich prowincjach i podnosi, że nigdzie nie mogą się rozwijać takie instytucje w podobnych, jak polscy posłowie przedstawili warunkach. Nawet w nadreńskich prowincjach posiedzenia licznych Spółek Zarobkowych odbywają się bez dozoru policyjnego.

Przy obradach dalszych poseł Franssen poruszył znowu sprawę Sybłowską. W końcu bardzo żywa była dyskusya przy etacie ministerstwa handlu między p. v. Ludwig, który na oślep walczy z grynderstwem, gdzie je zwietrzy, a poseł Laskerem, który się o osobiście czuł obrażonym, i w obowiązku wystąpienia w obronie tych, których pan Glagau tak strasznie zmarsakował.

Praga czeska, 13 grudnia.

XX. Od kilku tygodni przygotowywano się podobno w Czechach na solenny obchód zwycięstwa Plewny. Depesze, donoszące o tym wypadku, ogłoszone zostały tłumami czcionkami w dziennikach tutejszych, które też nie omieszczały wystąpić z artykułami, pełnymi uniesienia. Nadto nadeszło kilkadziesiąt telegramów z prowincyi, wyrażające radość tej lub owej „biesiady“ z powodu zwycięstwa wojsk moskiewskich. Natomiast oświetlenie Pragi, zamierzone z tego powodu, nie udało się. Wprawdzie dzienniki czeskie rozpisują się nad tem oświetleniem, jako wspaniałym, podczas gdy dzienniki tutejsze niemieckie zaznaczają całkowite fiasco. Rzeczywiście iluminacya wypadła tak, że szczerze uznają trzeba, albo że publiczność czeska nie podziela radości dzienników, albo że, dzielając ją, nie skora jednak narażić się na wydatki iluminacyjne. Inną część obchodu radosnego stanowiły gromadne przechadzki po ulicach kilkuset chłopów, rzemieślników i studentów. Demonstracye te rozpoczęto przedwczoraj, powtórzyły się wczoraj, a batalion piechoty rozpedził tłumy. Wszystko odbyło się mniej więcej po tej formie, jak na początku roku demonstracya na cześć Czernawej. Wówczas, jak dziś zapewnić można, że nie tyle entuzjazm dla Moskwy, ile prąd opozycyjny wobec panującego centralistycznego systemu manifestuje się w ten sposób.

Zresztą zdaje się, że w kołach poselskich zaczyna oddziaływać pewien zwrot. I tak wczoraj rozłożono w redakcyach tutejszych dzienników czeskich adres do cara z powinszowaniem, mający być przesłany drogą telegraficzną księciu Góreckowowi. Tymczasem do dziś wieczór nie podpisał go żaden poseł czeski. Pokrok dziś ogłasza na czele i wybitni czcionkami artykuł, oczywiście napisany przez Riegra. Artykuł ten zaczyna się od słów: „Cały świat sławi ańskie (a mowa Grocholskiego) przejęty radością z powodu zdobycia Plewny.“ Następnie autor przypomina, że Szyszkowy, Pogodiny i Aksakow są to tylko uczniowie (żacy) naszych kolosów, Jungmanów, Szafarzyków i Palackich, którzy najprzód podnieśli sztandar wzajemności słowiańskiej. Ale złożowy w ten sposób hołd — powiedzmy modzie, autor, w dzień po demonstracyach iluminacyjnych, oświadcza: „Kilkoma wykrzykami „Sława“ po ulicach, kilkoma świeczkami w oknach nie przysłużyliśmy się ani Serbom, ani Bułgarom“ i dodaje, że ważniejszą byłoby rzeczą posłać im np. kilkunastu lekarzy czeskich, bo dotąd tylko 3 czy 4 udało się na widownię wojny.

Wiadomość o przesiedleniu się arcyksięcia Rudolfa, następcy tronu, do Pragi, zupełnie się potwierdza. Równocześnie br. Taaffe zostanie mianowany namiestnikiem czeskim.

Wojna moskiewsko-turecka.

* Z Bułgarii. W dalszym ciągu dochodzą nas dziś telegramy o niepowodzeniach Sulejmana baszy. Wskutek nieudania się ataku na korpus 12 carewicza, opuścili Turcy kolejno pozycye zdobyte w ostatnim czasie w kierunku Tirnowy. Wczoraj już zaznaczyliśmy opuszczenie Eleny. Dziś telegrafują:

Petersburg, 17 grudnia. Urzędowo donoszą z Bogot pod dniem 16 b. m. Wczoraj obsadzili nasze wojska pozycye pod Eleną i Slatarią i posunęły się ku Bobrowie.

Petersburg, 17 grudnia. Oficjalny telegram z Bogot z dnia dzisiejszego. Awangarda rosyjska, ścigając Turków, opanowała linia telegraficzna pomiędzy Eleną a Behrową i zabrała wielu jeńców. Następnie nasi obsadzili Behrowę i posunęli się naprzód ku Achmedowi. Turcy stracili wielu zabitych i rannych. Strata nasza wynosi 12 ludzi. Pożar Eleny został ugaszony przez żołnierzy rosyjskich. Około 40 domów spłonęło.

Daily News donosi w telegramie z Plewny z d. 15 b. m., że w tymże dniu rozpoczął się wymarsz 40,000 wojska do Orhanii. Tak więc, łącznie z dotychczasowym korpusem jenerała Hurki, siły moskiewskie, operujące na linii

bałkańsko-sofijskiej wynosić mogą przeszło 70 tysięcy, którym, bodaj czy długo. Czakir basza opierać się będzie w stanie.

Carogrod, 17 grudnia. Wedle otrzymanych wiadomości, Moskale urządzili nowe szanie na zachodniej stronie pod Tassens w pobliżu Sofii, lecz zaraz cofnął się z powrotem. Ludność prowincyi Kosowa została uzbrojona w obronę. Mahmud Damat basza wyjechał na inspekcję twierdz bałkańskich.

Wobec zmienionej po upadku Plewny sytuacji, wiele głosów odzywa się za tem, że do forsowania linii Jantry bezpowrotnie dla Turków minęła. Dziś i jutro nadejdzie do Bitoli znaczna część armii rosyjskiej z pod Plewny, aby wzmocnić i tak już przeważające siły armii nadjantrańskiej, która wtedy niezawodnie sama przejdzie do kroków zaczepnych. Turcy na całym teatrze wojny zmuszeni będą teraz do zachowania ściślejsz defenzywy, a mając w stosunku do nieprzyjaciela małe tylko siły zbrojne dyspozycyji, będą musieli ekonomizować je, w ich użyć tam, gdzie tego największa potrzeba. Wschodnia Bułgaria ze swym nietkniętym czelobobkiem fortelnym nie potrzebuje do obrony znaczniejszej armii polowej; fortece Ruszen, Sylistrya, Szumla i Warna, obsadzone dostatecznie, zasachują przez zimę bardzo znaczne siły rosyjskie. Sulejman basza ze swą armią polową powinien, — zdaniem licznych sprawozdawców fachowych — co rychlej przejść z Balkan w dolinę Marcey, gdzie Moskale chcą sprządnąć rozstrzygnięcie kampanii. 50-tysięczny korpus Sulejmana baszy w połączeniu z 30-tysięcznym korpusem bałkańskim i 20-tysięcznym sofijskim, wzmocniony nadto garnizonami Stambułu i Adrianopola, tudzież kontyngensami turekańskimi i egipskimi — złożyłyby się razem w armię około 150,000 (a nawet może do 200,000 ludzi), która opierając się o oszańcowany obwód w Adrianopolu, mogłaby z niejaką szansą powodzić się do obrony przeciwko nieprzyjacielowi, który miałby się opierać o oszańcowany obwód w Melii.

Ze Szypki telegram urzędowy moskiewski donosi, że na dniu 15 b. m. ożywiła się nowa walka w wąwozach, która przeciągnęła się i na dzień następny. Silny ogień artyleryjski i karabinowy utrzymywano mimo gęstej mgły do godziny pół do szóstej z południa. Eksplozycją trzech granatów miano zdemontować jedną baterią turecką.

* Serbia. Wedle telegramu carogrodzkiego starli się już Serbowie z Turkami. Hafi basza miał utarzać pierwszą a w raporcie swoim wyraża nadzieję, że uda mu się w przecie napowrót nieprzyjaciela w granice serbskie.

Dwie inne drobne depesze donoszą: Belgrad, 16 grudnia. Serbowie obsadzili wzgórza pod Niszem, zaciągają działa obłężnicze i przygotowują się do cernowania.

Kragujewacz, 16 grudnia. Serbowie przekroczyli granicę Starą Serbii. Główne siły serbskie stoją pod Siennica.

Luźne telegramy z widowni wojny:

Petersburg, 17 grudnia. Car spodziewany jest w stolicy na dzień 22 grudnia. — Telegram z niemieckiego Nowoje Wremia krośli w przerażających barwach położenie chorych i rannych, znalezionych w Plewnie w chwili zajęcia miasta przez wojska moskiewskie. Zarządzono już wszelkie potrzebne środki do opatrzenia tych nieszczęśliwych.

Bukareszt, 17 grudnia. Izba deputowanych zawotowała prawo o pensjach wojskowych. Książę Karol będzie przyjmował w przyszły czwartek w Nikopolu adresy od senatu i Izby poselskiej.

* Z Azji. Telegram carogrodzki donosi z Erzezum, że dwie kolumny moskiewskie wykonywały ruch skombinowany celem przecięcia komunikacyi z Trapezuntem i zaatakowania Erzezumu z północy.

Turecki minister spraw zagranicznych wystosował do reprezentantów Porty przy dworze zagranicznych telegram następujący:

Wedle doniesienia Muktara baszy, postanowił m. g. głównodowodzący armią moskiewską w Azji, odesłać do Erzerumu rannych i chorych tureckich, mieszkających w Karsie, w liczbie 5—6000, przez co naruszony artykuł VI konwoyji genewskiej. Przy złem zimowym powietrzu, ani jeden z tych nieszczęśliwych nie dożył do Erzerumu.

Z Tyflisu telegrafują do Pressy, że ks. Melikow uwiadomił oficjalnie, iż powstanie dagaistańskie zostało przytłumione.

NIEMCY.

* Berlin, 17 grudnia. Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Izby poseł przedłożył centrum następujący wniosek, tyczący się środków policyjnych, przedsięwziętych przeciwko gminie Marpingen. Wniosek ten brzmi:

Izba poselska żechce uchwalić: wzywa się rząd królewski, ażeby po poprzednim — za potrzebne jeszcze — możebnie uznanym zbadaniu w motywach dołączonych do wniosku przytoczonych faktów, poczynił potrzebne kroki i aby:

- 1) gminie Marpingen (powiat St. Wendel) zwrócić została suma 4000 marek, którą w roku zeszłym wskutek rozporządzenia rejencyi w Trewirze w drodze przymusowej ściągnięto na pokrycie z niej kosztów nadzwyczajnych za wykonanie nadzwyczajnych środków policyjnych wbrew woli gminy;
- 2) rozporządzenie policyjny burmistrz Woytt z Alweiler z dnia 8 marca r. b., wzbraniającego przystępowanie do lasu, zwanego Haertelwald a należącego do gminy Marpingen, zostało zniesione;
- 3) przeciwko niektórym urzędnikom mianowicie przeciwko burmistrzowi Woytt wystąpiono z powodu nieprawego ich postępowania.

Na porządku dziennym zamieszczony był tylko jeden przedmiot, to jest obrady nad budżetem państwa w trzecim czytaniu. Przy etacie ministerstwa skarbu, dochody, rozdział 4: Dochody, ułaził się poseł Hundt v. Hafften o to, że rząd nie przynajmniej żadnych ułatwień dziurzącom domen w W. Księstwie Poznańskim, pomimo niekorzystnego położenia gospodarstwa. — Przy etacie ministerstwa spraw wewnętrznych skarżył się poseł doktor Komierowski na środki policyjne przeciwko stowarzyszeniom policyjnym, w czym go poparł poseł Kantak (Cały ten ustęp obrad podany jest powyżej podług zapisków stenograficznych.) Przy tytule administracja domów karnych zarzącał poseł Windhorst (z Meppen), że w więzieniu w Trewirze zmuszani bywają więźniowie w uroczyście święta katolickie do roboty; minister Friedenthal przyrzekł sprawę tę zbadać. Inne monita, podnoszone przez posłów, przyczyna korespondent nasz wliście swym, powyżej zamieszczonym. Najbliższe posiedzenie jutro; na porządku dziennym: obrady w trzecim czytaniu nad etatem wyznań i w drugim czytaniu nad traktatem z księstwem Waldek.

Izba panów prowadziła dziś żywą dyskusję nad projektem do prawa o karaniu kradzieży drzewa, które komisya znacznie zmieniła. Reprezentacya obwodowa Wyższej Alzacyi zwołana została na sejmik nadzwyczajny na dzień 7 stycznia 1878, który zamknięty być musi najpóźniej dnia 12 tegoż miesiąca.

Tutejszy korespondent do półrządowej wieści politycznej Polit. Corr. zajmuje się w ostatnim swym liście uwagą Kreuz Ztg i zastanawia się nad stanowiskiem Bismarcka wobec kół dworskich, rzekomo przeciwko niemu agitujących. Wzmianka Kreuz Ztg, której się czeplą w moim będący korespondent, brzmiała: „Zdaje się być rzeczą pewną, że ks. Bismarck całkowicie swój powrót do spraw państwowych będzie chciał uczynić zależnym od usunięcia rzekomych „katolickich wpływów“ u dworu.“ Na to odpowiada korespondent wiedeńskiego organu ministerjalnego co następuje:

Bodaj „žadania“ kanclerza idą tak daleko. Lecz jeżeli Kreuz Ztg sama przyznaje, że chodzi o mężów, „którzy z kierownictwem sprawami państwowymi nie do czynienia nie mają“, nateczasz uważać przynajmniej będzie za usprawiedliwione domaganie, aby się też owi mężowie powstrzymywali od wszelkiego zakusu wpływania na sprawy, które ich urzędowanie nie nie obchodzi i żeby, właśnie ze względu na zajmowane przez nich stanowiska zaufania, tem bardziej starali się zachować rezerwy w postępowaniu swym politycznym. Jeżeli ks. Bismarck nie postawił rzeczywicie podobnego „žadania“, lecz jedynie wskazał w tym kierunku warunki, nateczasz przedłożył on też pewnie swemu monarsze dowody, które mu, kanclerzowi, stawiła podobne warunki jako niezbędne potrzebne nakazują. Czy twierdzenie, że chodzi o mężów z otoczenia JCMości, jest trafnym, Kreuz Ztg najlepiej wieciez będzie. Dotąd szukała zwykłe prasa i publiczność „wpływów katolickich“ u dworu, o których pomieniony dziennik mówi, pomiędzy otoczeniem Jej C. Mości. Lecz bądź jak bądź, przez podobne orzeczenie, w których bez ogródki mowa jest o „katolickich wpływach dworskich“ przeciwko kanclerzowi, stawiane są decydujące ostateczności wobec kraju przed bardzo ciasną alternatywą. Jeżeliby „minister“ jakiegoś królowi swemu podobne „žadania“ postawił, nateczasz naród stankowczo by się oświadczył przeciwko takiemu ministrowi. Tu jednakże nie chodzi o „ministra“ i jego „žadania“, lecz o kanclerza ks. Bismarcka, który od 15 lat służy królowi swemu wiernie i z poświęceniem. Ten „minister“ ma może prawo przy końcu swego życia nie powiem stawić „žadania“, lecz oznaczać warunki, pod jakimi uważa siły swoje za wystarczające do sprawowania dalej rządów. Bodajby zatem roztropnym działaniem nazwać można, jeżeli się donosi narodoi, że podobne przeciwnictwo — katolickie wpływy dworskie przeciwko Bismarckowi — faktycznie istnieje. Naród upatrywać nie będzie w tem nie innego, jak naruszenie uszanowania, winnego królowi i domowi jego, tak samo jak w znacznej swej większości zapewne jest tego zdania, że łatwiej się znalazło tuzinami urzędników dworskich, mianowicie jeżeliby im postawiono prawo frondy, lecz bodaj podobnego ministra, jakim jest dzisiejszy kanclerz.

Bardziej schlebiali księciu kanclerzowi nie mogłyby nawet tutejsze organa półrządowe i „liberalne“!

Korespondent z Poczdamu do Ozaśu dowiaduje się z najpewniejszego źródła, że odbywają się czynne rokowania między królem belgijskim i gabinetem niemieckim, aby pod wielu względami ściślej związać Belgią z polityką niemiecką, szczególnie w kwestyi religijnej. Ze strony Belgii prowadzi rokowania generał Brialmont, adiutant i powiernik królewski, przybyły przed kilku dniami do Berlina. Odbywa się to po za plecami gabinetu brusselskiego, a naturalnym tego następstwem, że obecne ministeryum skazane jest na dymisję, skoro cel rokowań zostanie osiągniętym. Już w roku zeszłym generał Brialmont był w podobnej misji w Berlinie, lecz spełzła ona na niczem. Przyczyna tego dotąd jest tajemną, lecz później wyjdzie na jaw. Książę kanclerz, któremu wszystko się powodzi, obsadził już swemi zwolennikami gabinet w Holandyi i zapewne doprowadzi do tego i w Belgii.

FRANCYA.

* Paryż, 16 grudnia. Wczorajsze przyjęcie w Elysée nie było tak tłumne i słuszne jak dawniej, gdyż dawniejsi przyjaciele marszałka nie przybyli, a nowi zwyczajcy nie bardzo się jakoś kwapili do Elysée. Wszyscy członkowie obecnego i przeszłego gabinetu, ks. Decazes i ks. Pasquier, oraz pan Batbie byli obecnymi. Ks. Broglie, pana Buffet i Saint-Paul nie widziano. Ciało dyplomatyczne stawilo się w komplecie; widziano również wszystkich generałów z Paryża i Wersalu. Markiz d'Abzac był przy boku marszałka i nie myśli go bynajmniej opuścić. Hr. d'Harcourt nie było.

Arcybiskup algijski wystósował do proboszczów swęj dycezyi następujące godne uwagi pismo:

W roku zeszłym zawiadomilem Was o uchwalę parlamentu francuzkiego, na mocy której odjęto dycezyi algijskiej dotychczasowy dodatek 209,000 fr. Dzisiaj donoszę Wam o nowym ciście, który przeciwko religijnym instytucjom naszym wymierzyla generalna rada naszego departamentu. Rada ta, złożona z chrześcian i mahometan, wniosła równocześnie budżet dobroczynności i skreśliła sumy przeznaczone na cele religijne. Ostatnia pozycya nie była zbyt wysoka, atoli zniszeniu jej towarzyszylo bardzo znaczące okoliczności. Muzułmański członkowie rady głosowali wszyscy bez wyjątku na korzyść naszych religijnych stowarzyszeń, Francuzi przeciwko nim. Jestto znakomitom świadectwem, danom naszym Kościolowi, że muzulmanie, którzy przed pół wiekiem instytucje jego prześladowali, teraz, poznawszy błogie ich działania, w obronie naszej występują.

HISPANIA.

* Dnia 6 b. m. zamiarował król Alfons ministrów o swém postanowieniu poslubienia kuzynki Dona Mercedes de Orleans y Borbon. Ministrowie po dwugodzinnę naradzie zgodzili się na ten wybór. Wskutek tego wyjechał najazutrz ksiądz Sexto do ks. Montpensier do Sewilli z własnoręcznie pismem króla, w którym tenże prosi o rękę jego córki. Rząd wysłał wyśraccyżny rozkaz do gubernatora Sewilli, aby wysłał monarchy przyjmowano ze wszystkimi honorami. Skoro nadejdzie odpowiedź ks. Montpensier zawiadomionem będzie o zarezynchna dyplomatyczne ciało i reprezentancy hiszpańscy. Równocześnie wysłana będzie prośba do Stolicy Apostolskiej o dyspensę od pokrewieństwa. Kor-teży zbiorą się tylko na krótki czas, aby pakta małżeńskie ustanowić. Skoro tylko to nastąpi, zostaną rozwiązane, gdyż z 1 lutego rozpoczyna się nowy peryod prawodawczy, który król osobiscie zagać zamierza.

TELEGRAMY.

Carogród, 16 grudnia. Angielski reprezentant Layard oświadcza, że twierdzenia tureckich dzienników, jakoby sondował miał Portę w kwestyi warunków pokojowych, są bezzasadne. — Ambasador zwracał uwagę Porty na okolicznosci, że transport niewolników od czasu zawarcia traktatu z Egiptem odbywa się przez Tripolis i wnosił, aby gubernator Tripolis otrzymał firmanem sułtańskim i pismem w wezyra polecenie aresztowania każdego okrętu z niewolnikami.

Ostatnie telegramy.

Rzym, 18 grudnia. Pod względem nowego gabinetu jeszcze się nic nie zdecydowało. Depretis konferował wczoraj i dziś z Crispim i z innymi wpływowymi deputowanymi lewicy. Poradym, 18 grudnia. Wiadomość o śmierci Osmana baszy jest fałszywą, stan jego nie jest bynajmniej niebezpiecznym.

Kuryer miejscowy i prowincjonalny.

* Doniesienia urzędowe. Król mianował radcę referującego w ministerstwie spraw zagranicznych, rzeczywistego radcę legacyjnego Hellwig, tajnym radcą legacyjnym a przyłączonemu do ambasady w Paryżu dr. Lindau a nadał tytuł radcy legacyjnemu.

* W teatrze dziś: Dalila; w czwartek J ad wig a Szuzkiego, na beneficj pani Julii Otrembowej.

* Na wczorajszym posiedzeniu wydziału historycznego Towarzystwa Przyjaciół Nauk wybrano naprzód komisją zlozoną z czterech członków i prezesa, mającą się zająć uregulowaniem kwestyi czasopism, przez wydział abonowanych, po czym ksiądz prof. Dziedziński referował zdanie komisji, zajmującej się ocenieniem rozprawy ks. dr. Łukowskiego o liber beneficium, za której umieszczeniem w Roczniku Towarzystwa komisya się oświadczyła. Następnie odczytał pan prof. dr. Rymarkiewicz drugą część rozprawy swęj o pieśni Bogu rodzica, która szanowny prelegent już na przeszłym posiedzeniu uwaga słuchaczy zajmował. Ustalwszy w pierszym odczytciu krytycznie graficzny tekst pieśni przeszedł prelegent na wczorajszym posiedzeniu do części rytmicznej i wykazał, że całość pierwotnej pieśni składała się z dwóch wrotk złączonych ze sobą dwuwierszem, który nazywał węzłem (ligament). Wywody swe stwierdził szanowny prelegent tak melodją pieśni, która twierdzenie jego w zupełności popiera, jako też najstarszym rękopisem wydanym przez Pana Wisłockiego (z r. 1400), który inicjały nie małą w odgraniczaniu rytmicznych części oddają przysługę. Oto zrestruowany przez prof. Rymarkiewicza kształt rytmiczny pieśni:

Bogu rodzica
dziewicza
bogem sławena maria
U twego syna
gospodzina
matko swolena maria
Sziści nam
Spuszczi nam
Kyrieleyson.

Twego dzieła
krzcziela
boszicie!
Usłisz głosi
napilen misli
czlowecze!
Słisz modlitwę yasz nosimi,
O dacz raczi gogosz prosimi:
O na swieczce zbozni pobith
po sziwoczce raski przebith
Kyrieleyson!

Przechodząc następnie do wykazania, w jaki sposób ten przastary hymn nasz przez bieg wieków wzrastał i powiększał się, dowodził, że wiek XV, wiek bitwy pod Grunwaldem, toruńskiego pokoju itd. był epoką, w której pieśń ta do największej wzrosła objętości i z pierwotnych 2 wrotki już w roku 1456 18 wrotki dosięgła. Z krótkiej, ale symetrycznej w sobie wykończony antyfony, zawierającej inwokacyę i prośbę do N. Maryi Panny, urosła przez rozprawienie w pierwotnych dwóch wrotkach wyraźnych myśli, które zawsze pozostały tematem i kanonem całej pieśni, do poważnej, jak ją autor nazwał, litanii, błagalnej modlitwy narodu. Używali jej Polacy

w chwilach ważnych i uroczystych, śpiewał ją Jagiello z kszęży i rycerstwem przed bitwą grunwaldzką, umieszczali ją na czele praw narodu Łaski, Taszycki, Herbert, Januszowski, Konarski, na czele dzieł Bielski, Fabian Berkowski osnuł na niej obowozie kazanie a pobożni i święci przodkowie fundowali legaty, aby pieśń ta co niedzielę i święto brzmiała w pańskich przybytkach. Zajmująca ta praca drukowana będzie w roczniku Towarzystwa.

* Na misyę bułgarską. Z przeniesienia 218 marek 50 fen. Towarzystwo przemysłowe we Wrześni przez-ks. Janasa 11 m. Razem 219 marek 50 fen.

* Na lazarecie chorych dzieci w Poznaniu zezwolił p. naczelny prezes zbierać składki po prowincyi. Do lazaretu tego przynoszą codziennie w przecięciu 12 chorych dzieci, które tamże otrzymują pomoc lekarską i lekarstwa bezpłatnie.

* Tutejsze Towarzystwo Muzyczne odbędzie Walne Zebranie w dniu 21 b. m. o godzinie 8 wieczorem w lokalu zwykłych zebrań piątkowych. Na porządku dziennym prócz innych spraw Towarzystwa będzie wybór nowego zarządu i baletowanie kandydatów, których w ostatnim czasie wielka (25) zgłosiła się liczba. Liczny udział jest pożądanym.

* Obwieszczeniem z dnia 14 bm. podaje magistrat do wiadomości, że ułożony przez tutejszą król komendanturę kataster rajonowy przedmieścia św. Rocha od 15go grudnia 1877 r. do 25 stycznia 1878 wyłożony będzie do przjrzenia podczas godzin służbowych w biurze budowlanem magistrackim Nr. 15. Zarzuty przeciw katastrofowi należy do włączenia 22 lutego 1878 podać do magistratu.

* Pierwszy śnieg, zwiastun zimy, spadł wczoraj po południu na nasze miasto. Dziś mamy mróz a ziemia poprzrasna jest od wczoraj cienką nader warstwą śniegu.

* Ekspedycya gazet w tutejszym urzędzie pocztowym znajduje się od wczoraj aż po upływie świąt Bożego Narodzenia w nowym gmachu pocztowym przy ulicy Fryderykowskiej, naprzeciwko ekspedycyi pakiet. Biuro dotychczasowe ekspedycyi gazet zamienione zostało na przeciąg tego czasu na drugą ekspedycyę pakiecz.

* Na uzczenie wyższego radcy rejencyjnego p. Dittmar, który, jak to już wczoraj donosiłmy, wystąpił z tutejszej prowincjonalnej dyrekeji poborów i do Gubeny na mieszkanie się przenosi, dany był w sobotę obiad pożegnany w lokalu stowarzyszenia dla rozrywki.

* Panią doktorową Bojanowską, uwięzioną wczoraj z powodu odmówienia świadectwa, uwolniono po trzech godzinach z więzienia, groząc jej wszelako i grzywnami i powtórnym uwięzieniem, jeżeli w pewnym terminie świadectwa żądanego nie złoży.

* Tysiąc książeczek z wydawnictwa księdza Bażyńskiego ma na bezplatne rozdanie redakcy Oświaty. Książeczki te są dobrane na 100 małych biblioteczek. Kto je chce otrzymać bezpłatnie, powinien się po nie zgłosić między 1 a 15 stycznia do redakcyi Oświaty w Poznaniu.

* Wiece polsko-katolickie odbędą się w tych dniach w Nakło dnia 20 b. m. i w Urbanowie pod Poznaniem dla Jerzyce i okolicy dnia 23 bm. o godzinie 3 zpołudnia na sali p. Węzka.

* W Wiewie pod Wschową spaliły się w większej części w zeszły czwartek zabudowania oberzysty Deinert i młynarza Deekert. Ogień powstał przez nieostrożność pownej dziewczyny przy trzapaniu lnu, która lampę petroleową, przy jakiej pracowała, wyrzuciła, wskutek czego i len się zapalił.

* Wielkiej kradzieży ofiarą padł przed niedawnym czasem Bank polski w Warszawie. Wypłacił nieznanemu oszustowi na zastaw papierów nominalnej wartości 30,000 rubli, gotówką 25,000 rubli, później się jednak pokazało, że papiery owe są podrobione. Były to asygnaty ostatniej pożyczki wschodniej. — W Grodnie zaś przed kilkoma dniami ukradziono bawiacom chwilowo w tym mieście pewnemu właścicielowi ziemskomu 30,000 rubli. Złodzieje jednak tym razem niedługo cięszyli się swą zdobyczą, już bowiem w kilka godzin wysledzono ich i większą część skradzionych pieniędzy zdołano im odebrać.

* Urząd kanclerski ogłasza, iż rejencyja bydgoska otrzymała zawiadomienie telegraficzne o pojawieniu się w powiecie inowrocławskim w jednym wypadku pomoru na bydło. Wszelkie środki ostrożności niezwłocznie z tego powodu zaprowadzone zostały. — O wypadku tym donoszą pod dniem 16 bm. z Inowrocławia do P. o. s. t. m. co następuje:

Pomiędzy byłdem rogatem wsi Kraszyce wybuchł pomór. Celem obsadzenia wsi tej wysłał wczoraj komenda tutejszego batalionu w sile niemal więcej 50 ludzi. Choroba skonstatowana ma być bliżej przez weterynarzy. Kraszyce należą do klucza Kobelnickiego, własności pozasłużbowego radcy ziemiańskiego v. Wilamowitza-Möllendorfa.

* W Łopieniu zasypani piasek 13-letniego syna jednego z tamtejszych mieszkańców w zeszłą sobotę. Znalaziono go dopiero, kiedy już był trupem.

* W Smitowie, w powiecie chodzieskim, napadło dwóch synów gościnnęj, wdowy Predöhl z parobkiem na powracającego z Pily kowala Kozere z Mieściska i bili go i zgali nożami dopoty, dopóki ofiara ich ducha nie wyzionęła. Bracia Predöhl obrabiali się na Kozere o to, że nie chciał z nimi pić wódki. Młodszego Predöhla i parobka uwięziono już, starszego poszukują, gdyż zbiegł.

* W Pile, gdzie ustanowiony zostanie sąd ziemianski, okazała się potrzeba rozszerzenia i przebudowania tamtejszego gmachu sądowego. Miasto ofiarowało się z tego powodu dołożyć się ze swęj strony do pokrycia kosztów, którą to ofertę też fiskus sprawiedliwości przyjął.

* W mieście i okolicy Leszna odbywają się obecnie liczne próby wiercenia, celem natrafienia na wodę żrödlaną. Na dworcem tamtejszym kolei wiercono do 90 stóp głębokości, nie natrafwszy na wodę i dla tego świrowania dalszego tymczasowo zaprzestano. W dominiom A n t o n i i nie zagłębiono świder dotąd na 40 stóp głębokości a postanowiono wiercić tak długo, dopóki zdroj wody się nie okaże.

* Miasto Święcichowa ofiarowało kupcowi i reprezentantowi miasta Leszna p. Maksymilianowi Moll przez deputacyę dyplom na obywatela honorowego w uznaniu zasług, jakie tenże położył w charakterze członka komitetu wspierającego pogorzelców miasta Święcichowy.

* W wsi Lubin pod Trzemeszmem, gdzie się znajdują do dziś dnia okopy szwedzkie i gdzie, jak się zdaje, dnia 24 sierpnia 1656 Polacy kleskę Szwedom zadali, wykopano w tych dniach przy naprawie drogi około 15 szkieletów ludzkich. Ze owe trupy dawno w ziemi spoczywały, można było poznać po tem, iż za najlżejszym uderzeniem kości się rozlatywały.

* W Toruniu postanowiono drewniany most przez Wisłę, który bardzo często woda zrywała, już więcej nie reparować, lecz za to most żelazny postawić.

* W Tozewie zakładają w budynkach fabryki cementowej już przez dworcem ukwernią.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 18 grudnia.
LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Taczanowski z żoną z Szyplowa, Chlapowski z Czerwonę wsi, Szaniewicz z Charbowa, Łaszczewski z Grabowa, Szoldrski z Popowa, Morawski z Jurkowa, hr. Crarnecki z Pakosława, Paliszewski z Hutki, Thiel z żoną z Wrześni, Glaeser z Kistrzyna, Toboll z Pily.]

GIEŁDA.

Poznań, dnia 18 grudnia 1877.
Zyto. (za 20 ctr.) — wypow. — ctr. cena wypow. — wrzesień —, jesień —, wrzesień —, październik —, listopad —, grudzień —, grudz.-styczeń —, styczeń — na listop. —, grudzień —, wrzesień —, październik —, listopad —, luty-marzec —, marz.-kwiec.-wiosna —, marz. Okowita, (z beczką) pr. 100 l. Tralles. Wypowiedz 00,000 litr. cena wypowiedziana 47,30 na Lipiec — sierpień — wrzesień — październik — list. — grudz. 47,30—47,20 styczeń 47,50—47,40 luty 48,— marzec 48,70 kwiecień — maj — kwiecień-maj 49,70 Okowita w miejscu (bez beczki 46,90 marek

Ceny ziemiopłodów na targach zamiejscowych.

Wrocław, 17 grudnia.
Siemie koniczyzny, czerwone niemz., pośled. 29 —34, średnie 37—41, piękne 44—47, najp. 49—51 mrk., białe wyżj. pośl. 36—42, średnie 46—52 piękne 56—60 najp. 66—72 mrk.
Zyto: (za 2000 funt.), bez in. wyp. — cent. na upł. wypow. — grudzień 133,50 żąd., — plac., grudz.-stycz. —, — ple., kwiec.-maj 135,50 ple.
Pszonica: 193 żąd., grudz.-styczeń —, O wies: 121,— ple., — żąd., grudz.-styczeń —, kwiec.-maj 126,— ple. i żąd.
Olej rzepiowy: bez in. wypowiedz. — cent., w miejscu 73,— żąd., grudzień 72,— żąd., — plac. grudz.-stycz. 72,— żąd., stycz.-luty 72,— żąd., luty-marzec 72,— żąd., kwiec.-maj 70,50 żąd.
Okowita: stałej, wypow. 5000 litr., grudz. 48,— pl., grudz.-stycz. 48,— pl., styczeń-luty 48,50 żąd. kwiec.-maj 50,— ple.

Ceny targowe w Wrocławiu z dnia 17 grudnia 1877.

Postanowienia deputacyi targowej	Za 100 kilogramów					
	ciężki naj-wyż.	naj-niż.	średni naj-wyż.	lekki towa naj-wyż. niż.		
Pszonica biała nowa	20 50	20 20	21 30	20 80	19 50	18 20
" żółta "	19 60	19 30	20 30	20 10	19 10	18 —
Zyto nowe	14 20	13 30	13 10	12 80	12 60	12 10
Jęczmień stary	—	—	—	—	—	—
" nowy	16 30	15 60	15 10	14 60	14 30	13 50
Owies stary	—	—	—	—	—	—
" nowy	13 70	13 30	13 —	12 50	12 10	11 —
Groch	17 50	16 60	16 10	15 10	14 70	14 70

Postanowienia komisji handlowej.	TOWAR			
	piękny	średni	pośledni	
Siemie liane	100 kilogr.	26 —	24 —	21 —
Rzecz zimowy	—	31 50	29 —	26 —
Rzecz zimowy	—	30 50	28 —	24 —
Rzecz latowy	—	30 50	26 50	23 —
Luzca	—	26 —	23 —	20 —

Ceny wypowiedziane na 18 grudnia: zyto, 133,50 mrk., pszenica 193 — m., jęczmień — m., owies 121,— mrk. rzep — m., olej rzepiowy 72,— m., okowita 48,— marek.
Notatka giełdowa spirytusu kartofli. za 100 litr., 100 ptc. tral. w miejscu — żąd. —, pl.
Koniczyna do siewu, czerwona niemz. za 50 kilogr. 30—40—45—50 mrk.; biała wyżj. 40—47—55—65 marek.

Makuchy rzepiowe słabo, za 50 kil. 7—7,40.
Makuchy siem. niemz., za 50 kil. 8,70—9,20.
Żubin niżej, żółty 10,20—10,80—11,40 mrk., nieb 10—10,60—11,20 m.
Tymotka stała, za 50 kilogr. 22—25—29 m.
Siano 2,40—2,40 m. za 50 kil.
Słoma 19,00—21,00 za kopę 600 kil.
Perki: za miod (2 nowo szefle czyli 75 kil, najl. 2,50—3,50 m., pośl. 2,—2,20 za szefel (75 funt.) naj. 1,25—75 m., pośled. 1—1,10 m., za litr 0,03—0,05 m.
Mąka stała, za 100 kil. Pszena 31—32,— marek
Rżanna piękna 21,75—22,75 marek. Rżanna średnia 20,75 21,75 marek. Osucio rzem. 9,80—10,50 marek. Osucio dzsemne 8 50—9,20 marek.

Telegram giełdowy

Berlin, dnia 17 grudnia 1877. (Kursa końcowe.)	
Pszonica słabo	Wypow. zyto 200
Grudzień 209,50	Wypow. okow. 50,000
Kwiecień-maj 206,50	
Zyto słabo	Kapitały
Grudzień 140,50	Galicya 104,25
Kwiecień-maj 142,50	Pr. pap. państ. 93,—
Maj-czerwiec 142,—	Poz. 4% list. z. 94,10
Olj rzep. słabo	Poz. list. ren. 94,40
Grudzień 71,40	Austr. los 1860 105,—
Kwiec.-maj 71,60	Włochy 72,50
Okowita słabo	Amerykany 99,30
w miejscu 49,80	Turki 9,40
Grudzień 49,50	7% Rumuń. 13,60
Kwiec.-maj 51,90	Pol. lik. l. zast. 56,60
Maj-czerwiec 52,10	Rosy. bkmot. 206,90
Owies	Sreb. rnt. aust. 56,30
Grudzień 139,—	Aus. akc. kred. 354,50
Kwiec.-maj —,—	Kolej Państw. 437,—
	Lombardy 130,50

Szczecin, dnia 17 grudnia 1877. (Kursa końcowe.)	
Pszonica słabo	Okowita słabo
Wiosna 208,50	w miejscu 47,70
Maj-czerwiec 210,—	Grudzień 47,70
Zyto spok.	Grudz.-stycz. —,—
Wiosna 140,—	Kwiec.-maj 50,60
Maj-czerwiec 139,50	Owies
Olej rzep. spok.	Grudzień —,—
Grudzień 73,—	Petroleum
Kwiec.-maj 73,—	w miejscu 13 45

Berlin, 17 grudnia 1877. (Kursa końcowe.)
March. Pozn. kolej. 1190
Priority 69 —
Kol. Mind. kolej. 85 —
Reńska. kolej. 105 25
Górnszląska. — 123 90
Austr. póż. wsch. k. 177 —
Kolej Rudolfa. — 48 50
Austr. banknoty. — 169 60
Austr. renta złota. — 63 40
Ros. Ang. pośl. 1871 79 50
— poź. prem. 1866. 147 10
— 1806 Napoleon przybywa do Warszawy.
L. z ros. ziem. ks. 71 25
Pols. 5% listy zast. 62 60
Pozn. bank prowinc. 101 —
Kwilecki Potocki — —
Pozn. sprit. akc. — 42 50
Bank rzeszy n. 156 40
Diskont. udziały 105 —
Szlask. stow. bank. — 80 —
Centrab. f. Industr. 63 —
Laurahütte zast. — 68 40
Pozn. 4% list. 94 10
Pozn. renta —



Dnia 14 mb. zakończył żywot doczesny opatrzony śś. Sakramentami śp.

Ignacy Chelwicki,

przeżywszy lat 86, w dobrach Okalewo w wojew. płockim, pow. lipnowskim, ziemi dobrzyńskiej Ekspartacya odbędzie się 19 a pochowanie zwłok 20 bm., o czym donoszą w smutku pogrążone

(2249)

dzieci i wnuki.

Na gwiazdkę!

Księgarnia K. Gąsiorowskiego w Śremie
polecane wydane w Warszawie
Kompletne dzieła na fortepian Fr. Chopina
(2215) w 6 tomach.
Cena 20 m. — Z cpr. elegancką w ang. płótno z popiersiem autora en relief 27 m. — Najstosowniejszy podarek na gwiazdkę-

Walne zebranie

Towarz. muzycznego
celem wyboru zarządu na r. 78 i przyjęcia nowych członków odbędzie się w piątek 21 bm, o g. 8 wiecz. (2254)

Powróciwszy z Hamburga, gdzie osobiście miałem sposobność porobienia za gotówkę najkorzystniejszych zakupów u pierwszych importerów tamtejszych, mogę szanownej Publiczności

prawdziwie importowane cygara hawańskie
tego rocznego żniwa w obfitym wyborze, po jak najtańszych przeciętnych cenach (2252)

S. Żychliński

Plac Wilhelmowski Nr. 9.

Cygara! Cygara!

Prawdz. hawana, 1000 szt. 50 m. 1000 teraz 90 m. prawdziwe cygara holenderskie 400 m. 1000, Havana-Auschuss po 33 i 30 m. 1000. Przec. lki od 300 sztuk franco. Polecane (2258)

M. Dąbrowski

Wrocławska ulica nr. 21.



Dnia 15 bm. Bogu ducha oddał śp.

(2239)

Józef Chelkowski

opatrzony ostatnimi Sakramentami śś. Ekspartacya zwłok odbędzie się z Kuklinowa do Starogrodu w środę 19 t m., pogrzeb dnia następującego - o czym uwiadomiamy przyjaciół i znajomych

w smutku pogrążeni
dzieci i wnuki.

Pamiętka pielgrzymki polskiej do Rzymu

w maju 1877, z powodu 50 letniego jubileuszu Ojca św. Piusa IX, napisał ks. O. Hołynski, Lwów 1877, stron. 253. Cena w Prusach 1 marka. Przy zamówieniach nad 10 egz. za gotówkę, przesyła franko.

Spis rzeczy: Przedmowa. Myśl urzędzenia pielgrzymki polskiej do Rzymu. Komitet pielgrzymki. Adres do Ojca św. Przygotowania. Do Rzymu! Dzień 22 i 23 maja. Odjazd ze Lwowa i Krakowa. W kraju po odjeździe. Pobyt w Wiedniu. Z Wiednia do Tryestu. W Tryescie. W Wenecji. Z Wenecji do Padwy i Loretu. W Lorecie. Z Loretu do Assyżu. Przybycie do Rzymu. Program. U Jego Em. ks. Kardynała Ledóchowskiego. Obchody jubileuszowe bazylik i zwiedzanie pamiatek. Dary dla Ojca św. Przed audyencyą. Nabożeństwo polskie w Rzymie. Posłuchanie u Ojca św. Pielgrzymi u S. Maria Magiore i u księży Passyonistów. Pożegnanie z ks. Prymasem. Odjazd z Rzymu. Powrót do domu. Głosy publiczne o naszej pielgrzymce. Zakonczenie. Spis uczestników pielgrzymki z Galicyi i z Krakowa, z Wielkopolski i Górnego Śląska. Wiersz Zym. Krasieńskiego na wstąpieniu na tron Piusa IX. r. 1846.

W pamiętce pomieszczone są wszystkie adresy i mowy, z nią styczność mające. Nabyć można we Lwowie u wydawcy, plac Kapitulny 1. 7. (2221)

Podpisana fabryka donosi niniejszemu, że znany już przez długi szereg lat przeciw **kaszlowi, bólowi pierśi i płuc** i t. d. i przyjęty jako najlepszy

reński miód pierśiowy z winogron

w 1/2 butelkach po 3 mrk. (z złotymi kapsułkami), w 1/4 butelki po 1 1/2 mrk. (z czerwonymi kapsułkami) i 1/8 butelki po 1 m. (z białymi kapsułkami) oddała panu **WEISSOWI** aptekarzowi na skład. **Czerwona apteka w Poznaniu.** (2241)

Fabryka W. Zickenheimer w Moguncyi.

Org. butel. 2 M. 50 fen. **Przeciwno siwiznie!** 2 M. 50 fen. Org. butel.

prawdziwy regenerator

przywracający pierwotny kolor włosów. Świadectwa leżą do przejrzenia. (2255)

Leon Kuczyński

Fryzjer damski i męzki

Poznań

Wilhelmowski plac 10

Poleca się do wykonywania wszelkich zamówień na wyroby z włosów, podług najnowszych żurnali. Peruki Damskie i męzkie nature naśladowane. Ceny jak najumiarkowańsze.

Wszelkie zamówienia na torty, strucle etc. przyjmuje i wykonywa dobrze i punktualnie Cukiernia

S. Niewitecki i Sp.

(2257)

Szeroka Ulica Nr. 15

Warszawskie i paryskie

Lampki

przed obrazy Matki Boskiej poleca

M. Nowicki & Grünastel

(2156)

ulica Jezuicka.

Jako najstosowniejsze na podarek gwiazdkowy

W. BRYLIŃSKI

zegarmistrz.

ul. św. Marcińska nr. 52 przy ul. Bismarkowskiej zegarki kieszonekowe, męzkie i damskie, złote i srebrne, zegary stolowe, budziki, noce, regulatory jako i łańcuszki do zegarków po nadzwyczaj niskich cenach pod rzetelną gwarancją. Reparatywy wykonują się tanio i dobrze. (2251)

Pekłówek wołowa Ozory pekłowane i wędzone

polecane skład mięsa

M. Zakrzewicza

(2223)

Stary Rynek Nr. 9.

Ważne dla cierpiących na ból zębów!

Antiodontalgina

J. W. Beck

Kropki te usuwają niechybnie każdy ból zębów, jako też fluksy, zaobiegając przytem dalszemu psuciu zębów. Flak. osobno 1 mrk. w pudełeczku nr. I i II 1 mrk. 50 fen.

CAMPION

Balzam ten usuwa głuchota, która nie pochodzi od urodzenia, jako też strzykanie, szum i ciecz nieprzyjemna wypływająca z ucha. Flak. 1 mrk

Balzam przeciw reumatyzmowi. Jedyńi środek przynoszący ulgę cierpiącym na reumatyzm, podagrę i puchline. Flak. dostac można w aptece

Elsnera i J. Sobockiego w Poznaniu, w Wrocławiu u aptekarzy E. Stoermer Ohlauer Str. 24/25 i B. Fiebag ul. Fryderykowska 51, w Bydgoszczy u Hegewalda, w Głacu u H. Friedemann, w Krotoszynie u P. Kusche, w Środzie u Radziejewskiego. (2172)

Dery na konie,

Dery do spania,

Dery do wozów,

Dery do podróży,

Dery na sanki,

Wojlaki,

Kotze węgierskie,

Miechy gotowe

w każdym gatunku (2200)

S. Kantorowicz

Rynek 68, róg Nowej ul.

Ogrodnik

praktyczny w średnim wieku, żonaty żyje sobie miejsca od Nowego Roku lub na wiosnę. Adres. **Ogrodnik w Rudkach pod Szamotulami.** (2224)

Prawdziwie przygodzkie

KARPIE

polecane Szanownej Publiczności. Zamówienia miejscowe i zamiejscowe przyjmują aż do dnia 22 t. m. (2250)

Teodor Tuszewski,

rybak. Śty Wojciech nr. 40, Poznań.

Miejsce sprzedaży **pierwsze** od Wronieckiej ulicy.

Włoskie, tureckie, amerykańskie, istryjańskie (2194)

orzechy

świeże w wyborowych gatunkach poleca

A. Urbanowicz

ulica Wodna nr. 25

Dla nie założenia tego roku mego handlu kuśnierskiego przyjmuję do **reparacji i odnowienia wszelkie futra męzkie i damskie,** i takowe wykonuję nowe z różnych gatunków skórek jak dawniej. **Pyzszyński** mistrz kuśnierski. Poznań Jezuicka ul. Nr. 12 parter.

Niemka

katoliczka wykształcona, z 'przyzwyczajoną' rodziny, biegła we wszelkich robotach kobiecych, poszukuje umieszczenia od nowego roku jako **bona towarzyska** lub do wyreczenia pani domu. Adresy pod Lit. A. B. przyjmuje ekspedycyja Kurjera. (2253)

Prymaner

szuka miejsca jako **nauzyciel dom.** od 1 stycznia. Łaskawe oferty p. L. **W. K.** poste-restante **Mielzyn.** (2238)

Wystawa gwiazdkowa

z najstosowniejszych podarków na gwiazdkę w materiałach piśmiennych, alfenidzie **Christoffa** i towarach galanteryjnych z handlu (2179)

Antoniego Rose

w Poznaniu w Bazarze.

T. SZULC

zakł. litograficzny i handel papieru

Wrocławska ul. nr. 14 poleca

Na gwiazdkę

najstosowniejsze podarki w materiałach piśmiennych, towarach galanteryjnych, skórzanych itd. itd. (1762)

Obrazy kolorowe M. B. Gietrzwałdzkiej

w figurze i z klonem à 75 fen. egz., 5 egz. za 3 mrk. te same obrazy w małym for. cena niższa, 50 szt. 1,50 m. Obrazy małe podwójne na odwrotnej stronie różniece tak jak go w Gietrzwałdzie odmawiają sztuką 10 fen., 50 sztuk 2 m. 25 fen. Handlarzom rabat.

100 kart. wizytow. litogr. od 1, 50, f.

Na nadchodzącą gwiazdkę polecam

(2201)

prawdziwe ruskie kalosze i buty

deszczochrony i kapelusze, filcowe trzewiki i lampy, wiedeńskie i offenbachskie towary skórzane, dery do podróży i wszelkie **podróżowe rekwizyta,** jako też mój nabogaciej zaopatrzony

skład garniturów futrzanych

po znacznie niższych cenach.

Walenty Russak

Stary Rynek nr. 95/96.

The Singer Manufacturing Company, New-York.

największa na świecie fabryka machin do szycia.

Singera oryginalne maszyny do szycia są najulubieńsze jako też najdoskonalsze do użytku rodzinnego jako też do wszelkich innych praktycznych celów, zalecają się przeto przede wszystkim jako użyteczne

podarki gwiazdkowe.

Orzeczenie Jury na wystawie powszechniej w Filadelfii o Singera oryginalnych maszynach do szycia:

„Wysmienita rodzinna maszyna do szycia, w której się mieści wiele doświadczonych mechanicznych wynalazków; pojedynczej konstrukcyi; doskonałego wykończenia; dobrej roboty wielostronnej czynności; oryginalnej i doskonałej całości.“

Przestroga. — Jak każdy wysmienity towar, tak i Singera oryginalne maszyny są wielokrotnie naśladowane. Że jednakże nadużywanie nazwiska „Singer“ jako też marki fabrycznej Singera Company w ostatnich czasach znowu się bardzo rozpowszechniło, jak tego dowodzą częste konfiskaty sądowe takich naśladowanych maszyn ze sfałszowanymi markami, i że wyszukane łudzenie nawet tak dalece postąpiło, że niektórzy fabrykanci, chcąc uniknąć drogi prawnej, swoje prawnie jako okrągłą zapisaną markę, której przy wszystkich innych maszynach używają, przy podrobionych maszynach Singera w podłużnej formie używają, jaką mają maszyny Singera Company, a na ramieniu tychże po angielsku „The Singer Machine“ dopisują, widzę się zniewolonym, zwrócić na to uwagę, że każda prawdziwa Singera maszyna do szycia oznaczona jest na ramieniu całkowitą firmą: The Singer Manufacturing Co jako też wyżej wydrukowaną markę fabryczną na sobie nosi, a oprócz tego zaopatrzona jest w certyfikat (świadectwo gwarancyjne) z moim podpisem — G. Neidlinger. — Wszystkie inne zresztą pod nazwiskiem „Singer“ zalecane maszyny są podrobione.

Poznań, Wilhelmowska ul. 25. G. Neidlinger, Poznań, Wilhelmowska ul. 25.

